

Bogusław Blachnicki

BYĆ POLAKIEM I EUROPEJCZYKIEM. BADANIA TOŻSAMOŚCI MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Tożsamość europejska – co to jest?

W czasie kampanii przed referendum europejskim trudno było nie zauważyć licznych billboardów, z których znane osoby mówiły do nas: „Jestem Europejczykiem”, „Jestem Europejką”, a następnie w telewizyjnych spotach dodawały do tego krótkie, ale treściwe uzasadnienie. W przygotowywanych wówczas badaniach dotyczących tożsamości europejskiej postanowiono wykorzystać ten fakt, by zadać respondentom pytanie, które wymagało podobnego określenia się¹. Nawiązując do wspomnianej kampanii, P. Sztompka zastanawiał się w krótkim prasowym artykule, co może oznaczać tego rodzaju odpowiedź na pytanie: „Kim jestem?” Rozróżnia przy tym subiektywną tożsamość europejską, deklarowaną i intencjonalną, która składana nawet w najlepszej wierze, jest tylko własnym przekonaniem o sobie, oraz obiektywną europejską kompetencję, której testem jest praktyka, faktyczne postępowanie i podejmowane działania z zastosowaniem europejskich wartości i spełnieniem europejskich standardów². W badaniach sondażowych dostępne są w zasadzie wyłącznie deklaracje, stąd dalej będzie mowa o subiektywnej tożsamości, dla której najprostszym sposobem określenia jest podanie przynależnych cech indywidualnych. Nie wchodząc w terminologiczne spory, w analizie wykorzystano takie podejście, na które składa się „przekonanie, że atrybuty tożsamości są rozsia-

¹ Przedstawiane w dalszej części tekstu dane stanowią część wyników zebranych w trakcie realizacji nie-wielkiego projektu badawczego w ramach praktyk studentów II roku socjologii Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej. Badania zrealizowano we wrześniu 2003 roku, czyli już po zwycięskim dla zwolenników integracji referendum akcesyjnym. Ankietę audytoryjną przeprowadzono na terenie Bielska-Białej w kilkunastu klasach maturalnych w trzech szkołach średnich ogólnokształcących i w trzech szkołach innego typu, o profilu przemysłowym, elektronicznym i gastronomicznym. Ogółem zebrano 366 ankiet. W tym miejscu chciałbym podziękować studentom za ich zaangażowanie w przygotowanie badań oraz zbieranie i wstępne opracowanie materiału empirycznego.

² Zob. P. Sztompka, *My, Europejczycy*, „Gazeta Wyborcza”, 20 sierpnia 2003.

ne równomiernie w całej zbiorowości, wśród wszystkich jej członków” oraz związane z tym

przekonanie o skuteczności poznawczej myślenia kategoriami homologii między tożsamością jednostki a tożsamością kolektywną, która w istocie jest odwzorowaniem generalnych rysów tożsamości jednostek, składających się na badaną zbiorowość³.

Właściwe wydaje się w takiej sytuacji przyjęcie za G. Delanty takiej konstatacji:

Pojęcie tożsamości europejskiej – z definicji – rozumiem jako tożsamość zbiorową, która skupia się na idei europejskiej, ale jednocześnie może być podstawą tożsamości indywidualnej⁴.

Należy również wskazać trudności, które napotykamy przy próbie dokładniejszego określenia, na czym polega idea europejska bądź też, jakie są europejskie wartości i standardy. G. Delanty w trakcie swego „odkrywania” Europy pisze, że

definiowanie Europy obfituje w problemy: idea Europy jest zmienna i mało oczywista. [...] Idea europejska powinna być jednak postrzegana na wyższym stopniu abstrakcji niż ideał narodowy. [...] Europa jest czymś więcej niż ideą i tożsamością – jest także rzeczywistością geopolityczną. [...] Europa została zjednoczona, tylko jej dziwni, nieuchwytni obywatele – Europejczycy – nie zostali jeszcze wymyśleni.

Dodaje do tego jeszcze, że

jednostka geograficzna zwana Europą jest zbyt duża i abstrakcyjna, by ją sobie rozsądnie wyobrazić. W konsekwencji ludzie „wymyślają” lub „wyobrażają sobie” Europę jako bezduszny, zbiurokratyzowany makrokosmos, który chroni społeczeństwa zorganizowane wokół pewnych wzorów konsumpcji społecznej, a dzięki nacjonalizmowi jest w stanie wyrównać pewne braki legitymizacji⁵.

W tym kontekście podobnie brzmi myśl innego autora:

Trudność myślenia o Europie polega przede wszystkim na trudności wyobrażenia sobie jednego w mnogim, mnogiego w jednym: *unitas multiplex*. Polega jednocześnie na wyobrażeniu sobie tożsamości w braku tożsamości.

I tenże autor dodaje:

Analiza „nowej świadomości europejskiej” doprowadza nas do diagnozy, że wśród europejskich narodów istnieje milczące i głębokie pragnienie Europy. Potrzebny jest jakiś katalizator, żeby to pragnienie rozpoznało samo siebie i wyraziło się⁶.

³ Z. Bokszański, *Tożsamość aktora społecznego a zmiana społeczna*, [w:] *Zmiana społeczna. Teoria i doświadczenia polskie*, red. J. Kurczewska, Warszawa 1999, s. 62-63. Stanowisko takie autor określa mianem orientacji „antropologicznej”.

⁴ G. Delanty, *Odkrywanie Europy. Idea, tożsamość, rzeczywistość*, Warszawa-Kraków 1999, s. 23.

⁵ *Ibidem*, s. 10, 12, 15, 17 i 173.

⁶ E. Morin, *Myśleć: Europa*, Warszawa 1988, s. 19-20 i 116.

W badaniach ankietowych takim wystarczającym katalizatorem wyrażenia europejskiej tożsamości staje się konkretne pytanie. Trudno jednak na podstawie w ten sposób wywołanych odpowiedzi dokładnie stwierdzić, czy owe pragnienie Europy jest głębokie, ale przynajmniej przestaje być milczeniem. Respondenci nie są również w stanie zastanawiać się – tak jak czynią to proeuropejscy intelektualiści – nad tym, że idea Europy jest zmienna i mało oczywista, abstrakcyjna i trudna do rozsądnego wyobrażenia, dlatego też chyba z konieczności musimy ograniczyć się do tego, co sobie na ten temat „wymyślają”. Człowiek postawiony w konkretnej sytuacji badawczej dosyć spontanicznie i w określony sposób reaguje na pytanie. Można tylko założyć, iż podawane w takiej sytuacji odpowiedzi nie są przypadkowe, ale w pewien sposób odzwierciedlają sposób myślenia o sprawach europejskich.

W praktycznie każdym tekście na temat tożsamości europejskiej pojawia się kwestia jej skomplikowanego związku z tożsamością narodową. Nie ma potrzeby ani też możliwości wchodzenia w tak krótkim tekście we wszelkie zawiłości toczących się na ten temat dyskusji. Można jednak założyć, iż w przypadku tożsamości narodowej, w przeciwieństwie do europejskiej, uzasadnione jest w zasadzie mówienie o idei stałej i oczywistej oraz konkretnej i stosunkowo łatwej do rozsądnego wyobrażenia, za którą stoi długa lista wspólnych historycznych zdarzeń i doświadczeń. Taka wiedza pozwala na stworzenie takiej sytuacji badawczej, w której respondenci będą odpowiadać na bardzo podobne pytania dotyczące obu typów tożsamości. W tym kontekście ciekawe mogą być zarówno różnice, jak i charakterystyczne zbieżności w uzasadnieniach tego, że ktoś czuje się Europejczykiem i zarazem Polakiem.

W kwestionariuszu ankiety skierowanej do badanych uczniów bielskobialskich klas maturalnych znalazły się – obok pytań skategoryzowanych – cztery pytania otwarte, pozwalające na swobodne artykułowanie odpowiedzi. Dwa z nich miały skłonić ankietowanych do podania maksymalnie trzech powodów, które pozwalają im czuć się Europejczykiem (Europejką) lub też Polakiem (Polką). W dwu następnych proszono uczniów o wymienienie również maksymalnie trzech cech, które mieszkańcy innych krajów mogliby przejąć od Polaków oraz odpowiednio tyle samo tych, które Polacy mogliby przejąć od narodów należących do „starej” Europy. Proszono też o wpisanie w miarę możliwości uzasadnienia podanej odpowiedzi, co wprawdzie nie było zbyt częste wśród badanych, ale jednak pozwoliło na wykorzystanie ciekawszych sformułowań w dalszej części niniejszego tekstu. Odpowiednio zakodowane i komputerowo opracowane wyniki zostały przedstawione w czterech kolejnych tabelach. Szczupłość miejsca nie pozwala na dokonywanie porównań z wynikami innych badań, toteż tekst w zasadzie ogranicza się do prezentacji uzyskanych odpowiedzi.

Co to znaczy być Europejczykiem?

Pytania otwarte mają tę podstawową niedogodność, iż należy się uporać z bardzo zróżnicowanymi odpowiedziami, które trudno zamknąć w niewielkiej liczbie kategorii. Ponadto granice między poszczególnymi typami odpowiedzi również nie zawsze są wystarczająco ostre. W zamian otrzymujemy ciekawy i nie do końca przewidywalny materiał do interpretacji, co jest szczególnie istotne w tak nieokreślonej kwestii, jaką z pewnością jest badanie tożsamości europejskiej. Jeszcze bardziej obiecujące wydają się być w tym przypadku typowe techniki jakościowe, na przykład wykorzystanie serii zogniskowanych wywiadów grupowych, ale to było poza zasięgiem naszych technicznych możliwości. Poniższa tabela przedstawia podawane przez badanych uczniów powody, które ich zdaniem pozwalają im czuć się Europejczykami. Nie zastosowano w tym, jak również w pozostałych przypadkach, pytania filtrującego, by uniknąć sytuacji, w której wielu uczniów mogłoby dla „wygody” wybrać opcję pozwalającą nie udzielać dalszej odpowiedzi.

Tabela 1. Uzasadnienie europejskiej tożsamości według wykształcenia ojca (w %)

Uzasadnienie europejskiej tożsamości	Wykształcenie ojca			
	poniżej średniego	średnie	powyżej średniego	ogółem
1. Nie czuję się Europejczykiem, czuję się tylko Polakiem	10,0	9,6	4,0	7,8
2. Ogólnie czuję się Europejczykiem	9,2	2,6	11,9	7,5
3. Ważne jest zamieszkanie w Europie	70,0	65,8	74,3	69,3
4. Mamy wspólną historię, kulturę, podobne tradycje	29,2	30,7	34,7	31,0
5. Polska leży w Europie	25,1	29,8	23,8	27,7
6. Przystępujemy do Unii Europejskiej, decyduje akcesja	20,8	21,1	16,8	19,6
7. Znam inne języki, mogę porozumiewać się z innymi	6,2	12,3	7,9	8,4
8. Znam, interesuję się tym, co dzieje się w Europie	6,2	8,8	10,9	8,4
9. Urodziłem się w Europie, moi rodzice podobnie	7,7	5,3	11,9	7,8
10. Podróżuję po Europie, znam Europę z wyjazdów	6,9	5,3	11,9	7,5
11. Mam rodzinę, znajomych w Europie	6,9	4,4	11,9	7,5
12. Będziemy mogli pracować, mieszkać w całej Europie	2,3	5,3	6,9	4,7
13. Mamy wspólne problemy gospodarcze, wspólną walutę	2,3	6,1	3,0	3,6
14. Będzie możliwość nauki, studiowania w Europie	1,5	3,5	5,9	3,4
15. Znikną granice między krajami UE	0,8	2,6	4,0	2,5
16. Jesteśmy do siebie podobni (cechy biologiczne)	1,5	2,6	2,0	2,0
17. Będziemy razem realizować wspólne cele	3,1	1,8	–	1,7
18. Mamy wspólne przepisy prawa, ochronę prawną	0,8	1,8	–	0,8
19. Wspólna polityka obronna, jesteśmy w NATO	–	0,9	2,0	0,8
20. Inne	3,8	0,9	3,0	2,5

Źródło: badania własne. Udziały procentowe nie sumują się do 100, gdyż respondenci mogli podawać do trzech uzasadnień.

W pierwszym pytaniu badani proszeni byli o chwilę zastanowienia i następnie o przedstawienie maksymalnie trzech powodów uzasadniających to, że czują się Europejką lub Europejczykiem oraz o podanie uzasadnienia swojej opinii. Wbrew sugestii zawartej w pytaniu około 8% ankietowanych wpisało w tym miejscu, iż nie mają takiego poczucia, w tym 4% uczniów ze szkół ogólnokształcących i 14%

spośród uczniów innego typu szkół. W tej samej ankiecie uczniowie mogli również wprost wyrazić swoje opinie na ten temat w pytaniu, na które odpowiedź zawierała się w pięciostopniowej skali. Zdecydowanie nie mogło nazwać się Europejczykiem 5,2% badanych uczniów, a dalsze 6,9% mniej zdecydowanie również zgodziło się z takim zdaniem. Był to zatem odsetek nieznacznie wyższy, a ponadto prawie jedna trzecia nie potrafiła wyrazić swego zdania, w tym zdecydowanie częściej uczniowie ze szkół innych niż ogólnokształcące⁷. Podawane w tym przypadku uzasadnienia pokazują, iż za takim stanowiskiem mogą kryć się stosunkowo różne sytuacje. Warto przytoczyć kilka przykładowych wypowiedzi.

Nie czuję się Europejczykiem. Po pierwsze, nie jestem Europejczykiem, tylko Polakiem. Po drugie, uważam kosmopolityzm za zjawisko negatywne, ponieważ każdy powinien czuć przynależność tylko do jednej nacji, do której należy. Po trzecie, nie jestem zwolennikiem integracji europejskiej, gdyż odczuwam niechęć do narodów europejskich, takich jak Anglia czy Francja, które w historii niejednokrotnie nas zdradziły, zadeklarowałyś pierwej swą pomoc, np. militarną (151)⁸.

Czuję się przede wszystkim Polką, nie utożsamiam się w żaden sposób z innymi krajami Europy i nie czuję z nimi jakiegokolwiek związku. Traktuję je jak każdy inny kraj, czy to w Ameryce, czy w Azji. Europejskość moja może polegać jedynie na tym, iż kraj, w którym żyję, znajduje się w Europie (349).

Nie wiem, czy czuję się Europejką, czy też nie. Osobiście tego nie odczuwam. Uważam, że nie ma żadnej różnicy między moimi odczuciami zarówno przed przystąpieniem, jak i po przystąpieniu do UE (346).

Nie czuję się Europejką, ponieważ my Polacy nie jesteśmy w stanie dorównać innym krajom. Jesteśmy krajem biednym i nie ma o czym tutaj rozmawiać. Nie mamy takiej wiedzy o życiu, jak inne kraje (232).

W uzasadnieniach wyżej przytoczonych widzimy dość często ostre przeciwstawienie tożsamości europejskiej i narodowej, do czego nierzadko dochodzi swoista interpretacja historii, zgodnie z którą Polak powinien być nieufny w stosunku do innych europejskich nacji. W niektórych wypowiedziach brak poczucia tożsamości europejskiej bywa połączony z dostrzeganiem faktu, że Polska leży w Europie lub też tego, że Polska została członkiem UE. Obydwa powody, a szczególnie ten pierwszy, równie dobrze, jak świadczą o tym wyniki przedstawione w tabeli, mogą stać się uzasadnieniem bycia Europejczykiem. Wśród uzasadnień pojawia się też przekonanie, iż Polacy nie dorośli jeszcze do tego, by mogli nazywać się Europejczykami. W ten sposób ujawniają się różnorakie kompleksy także młodych Polaków, którzy w ten sposób dają do zrozumienia, iż czują się kimś gorszym od typowego Europejczyka. Nawet tych kilka przykłado-

⁷ W ogólnopolskich badaniach ankietowych młodzieży z połowy lat 90. na pytanie: „Czy czujesz się Europejczykiem?” twierdząco odpowiedziało 62,8%, przeciwnego zdania było 11,7%, a 22,1% nie potrafiło ustosunkować się do tej kwestii, zob. *Młodzież o Europie. Raport o świadomości europejskiej młodzieży w Polsce i w Niemczech*, red. J. Kiwerska, A. Sakson, M. Tomczak, Poznań 1996, s. 30.

⁸ Wypowiedzi podawane są w zasadzie dosłownie, poprawiono jedynie ewentualne błędy gramatyczne. W nawiasie zaznaczono numer ankiety.

wych wypowiedzi wskazuje, że za taką wydawałoby się jednoznaczną deklaracją: „nie czuję się Europejczykiem” mogą kryć się bardzo różne i nieporównywalne uzasadnienia.

W zamieszczonej tabeli na pierwszy plan wybija się przekonanie, iż do tożsamości europejskiej wystarczy fakt zamieszkania w Europie. Podobne w wydźwięku są też podawane nieraz obok tego dwa inne powody, iż Polska jest krajem, który leży w Europie lub też urodzenie się w Polsce, czyli w Europie. Przytoczmy kilka przykładowych pełniejszych wypowiedzi, w których pojawiają się tego rodzaju argumenty.

Uważam, że Polacy są narodem europejskim jak wszystkie inne z Europy, a ja czuję się Polką. Polska leży na wschodzie Europy, ale to nie jest jakiś odległy kraniec Europy (prawdopodobnie tak myślą Europejczycy, którzy nie za wiele wiedzą o Polsce) i nie znaczy to, że to wciąż nie jest Europa. A tak w ogóle, to kim miałabym się czuć? Azjatka? (299).

Mieszkam w Europie i tylko wyłącznie dlatego. Na pewno nie ma to nic wspólnego z UE. Zrobiła się taka moda: „Czy jestem Europejczykiem?”. Zawsze nimi byliśmy, a czy pozostaniemy, to nie wiem, bo UE może zrobić tak, że nas w ogóle nie będzie (362).

Mieszkam w Europie. To mi wystarczy, aby czuć się Europejką. Wszyscy jesteśmy Europejczykami, niezależnie od tego, czy należymy do Unii Europejskiej. Jestem patriotką. Czuję się związana z moim krajem, który jest położony w Europie. Nie jest mi potrzebna Unia, żeby się nią czuć (311).

Polska leży w Europie, a nasza kultura jest związana z kulturą europejską. Poza tym nie jestem silnie związana z Polską i jest mi właściwie wszystko jedno, czy mieszkam tu, czy w innym kraju, ale skoro już się tu urodziłam i tu mieszkam, nie uważam, aby stało to na przeszkodzie w byciu Europejczykiem (261).

Żyję w Europie! Na co dzień nie zwracam na ten fakt najmniejszej uwagi (255).

Tak częste pojawianie się uzasadnień nawiązujących do położenia Polski w Europie mogłoby świadczyć o tym, iż tożsamość europejska jest przede wszystkim pojęciem geograficznym, za którym nie kryją się jakieś inne namiętności. Zapewne w wielu przypadkach tak się dzieje i wówczas wypowiedź kończy się na nieskomplikowanym podaniu tego faktu. Bywa też, iż przy tej okazji ujawniają się ci, którzy nie są skłonni zbyt silnie przyznawać się do zadowolenia z bycia Polakiem i dla kontrastu deklarują swoją nieco kosmopolityczną europejskość. Możliwy jest też scenariusz odwrotny: czasami daje się zauważyć silne przeciwstawienie Europy jako pewnej całości geograficzno-historycznej oraz Unii Europejskiej odbieranej jako zagrożenie dla polskości. Zamiast europejskości, którą można określić mianem „unijnej”, obserwujemy wówczas europejskość „kontynentalną”, co można chyba potraktować jako wyrażenie innego typu tożsamości.

Na podstawie zebranych danych trudno ocenić, jak często wśród badanej młodzieży pojawiają się oba typy poglądów. Warto jednak pamiętać o tym zjawisku wtedy, gdy wydawałoby się, w naturalny sposób łączymy kwestie europejskiej tożsamości z istnieniem i rozwojem Unii Europejskiej. Wiele wskazuje na to, iż

sama definicja Europy może być różna, co należałoby dokładniej sprawdzić w bardziej pogłębionych badaniach. Ponadto można zapytać, czy i jak często takie przeciwstawienie pojawia się w krajach od lat tworzących UE? A może tego rodzaju poglądy są naszym „oryginalnym” wkładem do europejskiej świadomości? Czy z biegiem czasu, po naszym wrośnięciu w struktury UE, takie poglądy będą zanikać, czy też będą się zmieniać i w jaki sposób?

Warto jeszcze zwrócić uwagę na te pozycje w tabeli, które nie zajęły w odpowiedziach badanych uczniów takiego miejsca, jakie zajmują w relacjach dotyczących naszego wchodzenia do Unii Europejskiej, z czym – mimo wspomnianych powyżej obiekcji – należy łączyć kształtowanie się europejskiej tożsamości. Stosunkowo niewielu ankietowanych wymieniło te powody, które dotyczą na przykład możliwości podejmowania pracy i nauki, a także zamieszkania w innych krajach europejskich oraz zaniku granic między nimi, chociaż w mediach takie informacje można spotkać powszechnie. Być może wynika to z młodego wieku, uczniowie mają przed sobą jeszcze okres studiów, znajdują się na samym początku swej dorosłej drogi życiowej, więc nie muszą do nich docierać realia codziennego życia. Mogą po prostu patrzeć na społeczną rzeczywistość przez pryzmat wiedzy podreżnikowej ubogiej w życiowe doświadczenia.

Niewielkie znaczenie przypisywano także wspólnocie losów ekonomicznych, wynikających chociażby ze stosowania takiej samej waluty. Jeszcze rzadziej wymieniano ochronę prawną instytucji europejskich, chociaż historycznie to ten właśnie czynnik odgrywał poczesną rolę we wcześniejszych przypadkach europejskiej integracji, na przykład w przypadku imperium rzymskiego czy też związku miast hanzeatyckich. Być może to właśnie badana młodzież zdąży być obiektem tego procesu tworzenia się europejskiej tożsamości, gdzie głównym tworzywem staną się aktualnie niedoceniane przez nią takie czynniki, jak: swobodny wybór miejsca nauki, pracy i zamieszkania, jak również wspólnota ekonomiczna oraz podleganie tym samym normom prawnym.

Ponieważ idei Europy nie da się, jak twierdzi G. Delanty, budować na języku, religii czy narodowości, to kładzie on jeszcze silny nacisk na ideę europejskiego obywatelstwa⁹. Dopiero taki cały zestaw czynników może doprowadzić do istotnych zmian w stanie świadomości, by z Europą nie kojarzył nam się głównie ogólnikowy fakt urodzenia bądź zamieszkania na europejskim kontynencie. Przed laty D. de Rougemont dodawał do tego ideę oparcia europejskiej tożsamości na rozwoju regionów, co aktualnie rzeczywiście stanowi istotny aspekt wspólnej polityki krajów członkowskich¹⁰. Z kolei E. Morin postuluje zaangażowanie europejskich intelektualistów w przekształcanie opartej na wojowniczym nacjonalizmie starej tożsamości w pluralistyczną nową tożsamość związaną z krytyczną tradycją Europy¹¹. Na podstawie skąpych uzasadnień uczniów klas maturalnych nie da się zbudować tego rodzaju przemyślanych koncepcji. Aktualnie znakomita większość badanych nie reaguje negatywnie na samo pojęcie europejskiej tożsamości, chociaż

⁹ Zob. G. Delanty, *op. cit.*, s. 210-213.

¹⁰ D. de Rougemont, *List otwarty do Europejczyków*, Warszawa 1995.

¹¹ E. Morin, *op. cit.*, s. 116.

dla prawie wszystkich głównym powodem, by poczuć się Europejczykiem, pozostaje skromny i różnie rozumiany fakt zamieszkania w Europie, uzupełniony jeszcze całą gamą innych, rzadziej wymienianych czynników. Czy możliwe jest w takim razie spotkanie takich enigmatycznych i niespójnych przekonań, charakterystycznych nie tylko dla młodych ludzi, z wyrazistymi i optymistycznymi planami tych, którzy zaangażowali się w tworzenie europejskiej rzeczywistości?

Co to znaczy być Polakiem?

W kolejnym pytaniu uczniowie proszeni byli o wymienienie trzech najważniejszych ich zdaniem powodów, które pozwalają im powiedzieć o sobie, że czują się Polką lub Polakiem. Tożsamość narodowa jest częstym przedmiotem badań empirycznych, zatem wyniki zawarte w tabeli 2 nie wnoszą do dotychczasowej wiedzy jakichś nowych treści. Warto jednak spojrzeć na nie z perspektywy omówionych wcześniej odpowiedzi na bardzo podobne pytanie dotyczące bycia Europejczykiem.

Na wstępie można zauważyć, iż wypowiedzi dotyczące tożsamości narodowej mieszczą się w zdecydowanie mniejszej liczbie kategorii, z czego można wnioskować, iż jest ona bardziej skryzalizowana niż tożsamość europejska. Jednocześnie, podobnie jak poprzednio, zdecydowanie najczęściej, bo prawie przez wszystkich stosowanym uzasadnieniem było odwołanie się do dosyć prozaicznego faktu zamieszkania bądź urodzenia się właśnie w Polsce. Przytoczmy kilka bardziej rozbudowanych wypowiedzi wykorzystujących ten argument, w tym na końcu takie, które wyrażają pewne wątpliwości dotyczące znaczenia narodowej tożsamości.

Po pierwsze, czuję się Polką, ponieważ urodziłam się w tym kraju. Polska jest moją ojczyzną, gdy opuszczam jej granice nawet na krótko jakieś uczucie tęsknoty we mnie się budzi. Po drugie, w przyszłości jako równoprawny partner innych europejskich [krajów] będę mogła pokazać i przekazać pewne tylko polskie tradycje i obyczaje. Po trzecie, mogę bez żadnych politycznych, innych przeszkód czy ograniczeń posługiwać się językiem polskim i uczyć się w tym języku (365).

Urodziłam i wychowałam się w Polsce, moi rodzice są Polakami. Właśnie tradycja polska została mi przekazana przez rodziców. Cieszę się, że moi rodzice mogą tutaj pracować (na razie), a ja mieszkać w Polsce pośród serdecznych ludzi. Mam w sobie tę świadomość narodową, przynależności do kraju, czuję się za Polskę odpowiedzialna (312).

Państwo, w którym mieszkam, ma być dla mnie jak rodzina, niczym matka i ojciec. Potrzeba przynależności do czegoś, kogoś. Jest wiele osób sławnych, np. Ojciec Święty, to duma dla mnie, że wywodzę się z państwa, z którego wywodzą się takie ważne osoby (348).

Ponieważ urodziłam się w Polsce, znam język polski i absolutnie tego nie żałuję! Uważam, że Polacy są inteligentni i potrafią coś osiągnąć. Odczuwam wspólnotę z resztą ludzi tutaj mieszkających (176).

Urodziłam się w tym kraju i pomimo że wiele rzeczy mi się nie podoba, nie chciałabym zmieniać miejsca zamieszkania i kraju (327).

Nie czuję się Polakiem, ponieważ żadna narodowość nie ma dla mnie znaczenia. Po co tworzyć granice między ludźmi zwane narodowościami, skoro są one zbędne (102).

Tabela 2. Uzasadnienie tożsamości narodowej [według rodzaju szkoły (w %)]

Uzasadnienie tożsamości narodowej	Rodzaj szkoły		
	liceum	technikum	ogółem
1. Nie czuję się Polakiem, to nie ma to dla mnie znaczenia	---	3,0	1,1
2. Jestem Polakiem, bo mieszkam w Polsce	52,0	62,1	55,8
3. Urodziłem się w Polsce, wychowałem się w tym kraju	52,0	47,0	50,1
4. Łączy nas historia, taka sama kultura	39,8	26,5	34,8
5. Posługuję się polskim językiem, myślę po polsku	37,1	26,5	33,1
6. Poczucie dumy, chcę być Polakiem	30,3	35,6	32,3
7. Polakami są członkowie mojej rodziny, wszyscy najbliżsi, znajomi	33,5	18,9	28,0
8. Poczucie związku z państwem, narodem polskim	11,3	10,6	11,0
9. Odpowiedzialność za kraj, uczestnictwo w jego życiu	10,4	2,3	7,4
10. Tutaj się uczę, tutaj będę pracować	5,9	7,6	6,5
11. Mam polskie obywatelstwo	5,0	6,1	5,4
12. Znam polskie zwyczaje i zabawy, polską kuchnię	4,1	3,8	4,0
13. Jako Polak jestem katolikiem, łączy nas wiara	3,6	2,3	3,1
14. Polska to piękny kraj, duma z krajobrazu, przyrody	1,8	2,3	2,0
15. Tak chciał los, tak zrzucił Bóg	1,4	---	0,8
16. Inne	1,8	2,3	2,0

Źródło: badania własne. Udziały procentowe nie sumują się do 100, gdyż respondenci mogli podawać do trzech uzasadnień.

Przytoczone wypowiedzi, jak również pozostałe kategorie pojawiające się w obu tabelach wyraźnie pokazują, iż zasadnicza różnica tkwi w kontekście, w którym występuje wymieniony przez zdecydowaną większość uczniów fakt miejsca zamieszkania lub urodzenia, czy to w Polsce, czy też w Europie. W przypadku tożsamości narodowej około 40% badanych uczniów łączyło ów prosty egzystencjalny fakt zamieszkania bądź też urodzenia przynajmniej z wyrażeniem zadowolenia lub wręcz dumy z bycia Polakiem, poczuciem odpowiedzialności za kraj czy też sporadycznie z podziwem dla polskiego krajobrazu. W przypadku europejskiej tożsamości taki emocjonalny pierwiastek praktycznie się nie pojawiał.

W tych samych badaniach ankietowani przedstawiali w tabeli odpowiedzi na pytanie, które dotyczyło wybranych aspektów trzech poziomów tożsamości, czyli regionalnej, narodowej i europejskiej¹². Analiza kilkunastu wypowiedzi wskazuje na to, że biorąc pod uwagę tylko statystycznie ujętą częstotliwość, około dwie trzecie uczniów wyraziło swój pozytywny stosunek na każdym z tych poziomów. Najbardziej kontrowersyjna okazała się tożsamość narodowa. Tu oprócz wielu ocen zdecydowanie pozytywnych pojawiło się także niemało takich, w których ujawniał się wstyd z bycia Polakiem. W tym przypadku częstsze poczucie dumy występuje zatem obok widocznego zjawiska zażenowania, zaś emocje mogą

¹² Ta część wyników została przedstawiona w artykule zamieszczonym w „Państwie i Społeczeństwie”, nr 3 z 2004 roku, s. 43-60.

mieć pozytywny, jak również negatywny charakter. Podobny wydźwięk mają również cytowane wcześniej wypowiedzi badanych uczniów. Pod tym względem, a na to wskazują również wyniki w obu tabelach, tożsamość europejska nie wywołuje zbyt silnych emocji, ma raczej geograficzny charakter, inaczej mówiąc, jest „letnia”. Stąd też zrozumiałe stają się nieustające wysiłki i pomysły zwolenników daleko idącej integracji, które miałyby podsycać ów ledwo tłący się płomień europejskości.

Czego Polacy i Europejczycy mogą się od siebie nauczyć?

Skierowana do uczniów bielsko-bialskich klas maturalnych ankieta zawierała jeszcze dwa pytania, w których byli oni proszeni o wpisanie maksymalnie trzech cech lub zachowań społecznych, jakie mieszkańcy innych krajów europejskich mogliby, ich zdaniem, przejąć od Polaków, oraz odpowiednio, czego my Polacy możemy nauczyć się od innych narodów europejskich po naszym wejściu do struktur UE. Wprawdzie wypowiedzi były zazwyczaj dosyć lakoniczne, ale zawierały wiele bardzo różnych cech, stąd też niełatwo uzgodnić zadawałajaco odrębne kategorie.

Uzyskane wyniki zawierają dwie kolejne tabele. Przyjęto przy tym założenie, by odpowiedzi na oba pytania kodować przy pomocy tej samej instrukcji, co pozwala na dokonanie bezpośrednich porównań między nimi. W związku z tym w tabeli 4 uwzględniono dodatkową kolumnę, która zawiera miejsce zajęte przez ten typ uzasadnień w tabeli 3. W rezultacie pewne pozycje zostały uwzględnione w obu tabelach, chociaż nie uzyskały one w danym przypadku żadnych wskazań. Nie dotyczy to jednak cech negatywnych, które my Polacy moglibyśmy przejąć od Europejczyków. Wymieniano je na tyle sporadycznie, że zostały potraktowane jako jedna kategoria. Przedstawiona kolejność miejsc dotyczy zatem cech oraz zachowań świadczących o pozytywnych ocenach.

Porównanie poszczególnych pozycji w obu tabelach wraz z przypisanymi do nich udziałami procentowymi może wiele powiedzieć przede wszystkim o tym, jaki mają badani uczniowie wizerunek polskiego narodu w sytuacji, kiedy w swojej świadomości dokonują porównania z własnym stereotypem Europejczyka. Obydwa pytania przyniosły więc w rezultacie odpowiedź, jacy według ankietowanych są Polacy, chociaż z drugiej strony my też – z czym przynajmniej pośrednio zgodziła się większość młodzieży – byliśmy i jesteśmy Europejczykami. Na wstępie należy zauważyć, iż stosunkowo duża grupa uczniów, bo prawie co piąty z nich, stwierdziła, iż Europejczycy nie mogą się od Polaków niczego nauczyć, podczas gdy wielokrotnie mniej uważało, iż z kolei my nie możemy niczego przejąć od Europejczyków. Na dodatek wcale niemała część ankietowanych uważa, iż mamy do zaproponowania raczej cechy negatywne, w tym co dziesiąty łączył ten fakt ze skłonnością do nadmiernej konsumpcji alkoholu, nieraz podkreślając przy tym – nie bez dumy – „siłę” polskich głów. Tak więc kolejny raz wśród młodzieży objawia się w ten sposób poczucie „gorszości” narodowej, odnotowywane również

w ogólnopolskich badaniach sondażowych¹³. Na podstawie zawartych w tabeli odpowiedzi można ocenić, iż w prezentowanych badaniach dotyczy to co trzeciego ucznia stojącego u progu dorosłości, co należy ocenić jako bardzo znaczący odsetek, tym bardziej że pytanie nie sugerowało, by wymieniać tego rodzaju cechy.

Tabela 3. Czego Europejczycy mogą nauczyć się od Polaków [według rodzaju szkoły (w%)]

Czego mogą nauczyć się Europejczycy od Polaków?	Rodzaj szkoły		
	liceum	technikum	ogółem
0. Niczego nie mogą się nauczyć	15,5	22,8	18,2
1. Mogą korzystać z naszej kultury, tradycji, obyczajów	37,1	14,2	28,5
2. Mogą naśladować naszą gościnność	24,9	14,2	22,4
3. Przywiązania do wiary, do religii, do Kościoła	22,1	12,6	18,5
4. Pracowitości, pozytywnego stosunku do pracy	15,0	18,1	16,2
5. Zaradności, sprytu, pomysłowości, umiejętności przystosowania się	15,5	15,7	15,6
6. Optyzmu, umiejętności zabawy, poczucia humoru, fantazji	9,4	7,9	8,8
7. Wzajemnej pomocy, życzliwości, altruizmu	7,5	11,0	8,8
8. Lojalności wobec kraju, patriotyzmu, dumy z własnego kraju	12,2	2,4	8,5
9. Polskiej kuchni, mogą korzystać ze zdrowej polskiej żywności	9,9	5,5	8,2
10. Uczciwości, szczerości, wyrozumiałości, tolerancji, sprawiedliwości	6,6	6,3	6,5
11. Poświęcenia dla rodziny, przywiązania do rodziny	8,0	3,1	6,2
12. Dążenia do wykształcenia, chęci poznawania, inteligencji	7,0	0,8	4,7
13. Zdyscyplinowania, sumiennoci, dokładności, punktualności	4,2	2,4	3,5
14. Gospodarności, przedsiębiorczości, oszczędności	1,4	1,6	1,5
15. Umiejętności dobrego rządzenia, gospodarności w całym kraju	1,4	---	0,9
16. Szacunku dla przyrody, dążenia do ochrony środowiska	0,9	---	0,6
17. Dbłości o porządek, o czystość	0,5	---	0,3
18. Szacunku dla prawa, odporności na korupcję	---	---	---
19. Zdrowego stylu życia, dbłości o zdrowie (w tym kultura picia)	---	---	---
20. Skłonności do alkoholu, posiadania „mocnej głowy”	7,0	15,0	10,0
21. Braku dla poszanowania prawa, skłonności do korupcji	4,7	9,4	6,5
22. Braku kultury, agresywności, niskiego morale	3,3	5,5	4,1
23. Głupoty politycznej, złych politycznych wyborów	1,9	2,4	2,1
24. Balaganiarstwa, lenistwa, nieróbstwa	0,5	3,1	1,5
25. Głupoty, braku inteligencji	0,9	1,6	1,2
26. Inne negatywne	0,9	3,9	2,1
27. Inne pozytywne	4,2	4,7	4,4

Źródło: badania własne. Udziały procentowe nie sumują się do 100, gdyż respondenci mogli podawać do trzech cech.

Tabela 4. Czego Polacy mogą nauczyć się od Europejczyków [według rodzaju szkoły (w %)*]

Czego Polacy mogą nauczyć się od Europejczyków?	Rodzaj szkoły		
	liceum	technikum	ogółem
0. Niczego nie mogą się nauczyć	2,3	3,1	2,6
1. – 10. Uczciwości, szczerości, wyrozumiałości, tolerancji, sprawiedliwości	45,9	45,4	45,7
2. – 15. Umiejętności dobrego rządzenia, gospodarności w całym kraju	34,5	33,8	34,7

¹³ A. Jasińska-Kania, M. Marody, *Integracja europejska a tożsamość narodowa Polaków*, [w:] *Polacy wśród Europejczyków*, red. A. Jasińska-Kania, M. Marody, Warszawa 2002, s. 281.

3. – 14. Gospodarności, przedsiębiorczości, oszczędności	20,5	16,9	19,1
4. – 4. Pracowitości, pozytywnego stosunku do pracy	22,3	7,7	16,9
5. – 1. Możemy korzystać z europejskiej kultury, tradycji, obyczajów	9,1	20,0	13,1
6. – 18. Szacunku do prawa, odporności na korupcję	14,1	8,5	12,0
7. – 13. Zdyscyplinowania, sumienności, dokładności, punktualności	13,6	8,5	11,7
8. – 17. Dbałości o porządek, o czystość	11,4	6,2	9,4
9. – 12. Dążenia do wykształcenia, chęci poznawania, inteligencji	10,0	5,4	8,3
10. – 16. Szacunku dla przyrody, dążenia do ochrony środowiska	7,3	10,0	8,3
11. – 7. Wzajemnej pomocy, życzliwości, altruizmu	8,6	5,4	7,4
12. – 6. Optymizmu, umiejętności zabawy, poczucia humoru, fantazji	7,7	3,8	6,3
13. – 8. Lojalności wobec kraju, patriotyzmu, dumy z własnego kraju	5,5	1,5	4,0
14. – 19. Zdrowego stylu życia, dbałości o zdrowie (w tym kultura picia)	2,7	0,8	2,0
15. – 9. Możemy nauczyć się europejskiej kuchni	0,9	2,3	1,4
16. – 2. Możemy nauczyć się od nich gościnności	1,8	--	1,1
17. – 5. Zaradności, sprytu, pomysłowości, umiejętności przystosowania się	0,9	0,8	0,9
18. – 11. Poświęcenia dla rodziny, przywiązania do rodziny	--	--	---
19. – 3. Przywiązania do wiary, do religii, do Kościoła	--	--	---
20. Inne pozytywne	0,9	3,1	1,7
21. Inne negatywne	0,5	0,8	0,6

* Dla pozycji od 1 do 19 podano obok miejsce, jakie ten typ uzasadnienia zajmuje w tabeli 3.

Źródło: badania własne. Udziały procentowe nie sumują się do 100, gdyż respondenci mogli podawać do trzech cech.

Ciekawe wydaje się porównanie udziału procentowego poszczególnych cech i zjawisk społecznych w obu tabelach. Po pierwsze, możemy wyróżnić cechy, które według młodzieży Polacy zdecydowanie powinni przejąć od Europejczyków. Należy do nich w pierwszym rzędzie to, co składa się na wysokie morale społeczne, czyli uczciwość, wyrozumiałość, sprawiedliwość, szczerłość, tolerancja itp. Następnie, zdaniem badanych uczniów, należy korzystać z europejskiej umiejętności rozwiązywania spraw politycznych, odpowiedniego prowadzenia gospodarki. Powinniśmy naśladować takie indywidualne cechy Europejczyków związane z ekonomicznym zachowaniami, jak gospodarność, oszczędność, przedsiębiorczość. Doceniono także tę część doświadczeń innych krajów europejskich, które dotyczą przestrzegania przepisów prawa, szacunku dla prawa, odporności na korupcję. Kolejna grupa cech odnosi się do pojęcia człowieka społecznego, który byłby obowiązkowy, punktualny, sumienny, zdyscyplinowany, dokładny, odpowiedzialny. Zdecydowanie wyższą pozycję zajmują jeszcze takie przymioty, jak dbałość o porządek i czystość, wysoka świadomość ekologiczna oraz zdrowy styl życia.

Trudno w tym miejscu rozstrzygnąć, czy młodzi ludzie już tak dobrze znają społeczeństwo, w którym żyją i uczą się, czy też w ten sposób ujawniają się pewne kompleksy w stosunku do innych krajów europejskich. W grę mogą wchodzić zapewne obie sytuacje. Wymieniony zespół cech może też prowadzić do przypuszczenia, że badani uczniowie wzorowali się na nieco wyidealizowanym obrazie naszych zachodnich sąsiadów lub mieszkańców Skandynawii. Z całą pewnością, gdyby udało się skutecznie naśladować i wykorzystać tego rodzaju cechy

i zachowania, nie przyniosłoby to szkody polskiemu społeczeństwu, a znacznie usprawniłoby funkcjonowanie naszego państwa. Pod tym względem badana młodzież okazuje się być dobrym i uważnym obserwatorem życia społecznego.

Gdyby popatrzeć na to, co zdaniem uczniów my, Polacy, możemy w większym stopniu zaproponować naszym europejskim sąsiadom, byłyby to przede wszystkim dosyć ogólnikowo określone tradycje i obyczaje, względnie nasz dorobek kulturalny, ale niemało uczniów dostrzegało także potrzebę odwrotnej transmisji. Ankietowani byli też przekonani, iż Europejczycy mogliby od nas nauczyć się sąsiedzkiej pomocy, wzajemnej życzliwości, utrzymywania dobrych sąsiedzkich stosunków. Według uczniów jesteśmy również w większym stopniu dobrym dla innych przykładem ludzi potrafiących się dobrze bawić, mających więcej poczucia humoru, a także optymizmu, pogody ducha czy fantazji. Do tego należałoby jeszcze dodać przykładanie większego znaczenia – przynajmniej według badanych uczniów – do lojalności i dumy z własnego kraju lub ogólniej: wyrażania swego patriotyzmu. Szczególnie duże dysproporcje dotyczą takich cech, jak okazywanie gościnności, przywiązanie do wiary i Kościoła oraz umiejętność przystosowania się do różnych sytuacji, życiowy spryt, codzienna zaradność. Ten swoisty zestaw elementów, które moglibyśmy, według młodzieży, zaoferować Europejczykom bardziej niż oni nam, uzupełniają jeszcze kolejno: polska kuchnia i nasza zdrowa żywność oraz przywiązanie do instytucji rodziny i skłonność do poświęcenia się dla rodziny.

Warto przy tym zauważyć, iż praktycznie we wszystkich tych przykładach różnice w kolejności miejsc są bardzo znaczne, do czego dochodzą zazwyczaj spore różnice udziałów procentowych poszczególnych kategorii w obu prezentowanych tabelach. Zbliżone miejsca w obu tabelach dotyczą przede wszystkim pracowitości i pozytywnego stosunku do pracy, następnie dążenia do kształcenia lub innych walorów poznawczych oraz w pewnym stopniu jeszcze wzajemnej wymiany kulturalnej. Na podstawie porównania odpowiedzi na oba pytania rysują się dwa wyraźnie odrębne zestawy cech, które Polacy i Europejczycy mogliby, zdaniem badanej młodzieży, między sobą wymienić.

Podsumowanie

Na początku artykułu przyjęto za P. Sztompką rozróżnienie na intencjonalną tożsamość oraz na podlegającą konfrontacji z praktyką europejską kompetencję. W różnych badaniach zazwyczaj około dwu trzecich pytanym osób skłonnych jest nazwać się Europejczykami. Podobnej wielkości odsetek uzyskano także wśród uczniów bielsko-bialskich klas maturalnych, a jeszcze większa grupa podała uzasadnienia swej europejskiej tożsamości. Gdy spojrzymy na deklaracje od strony konkretnych treści składających się na podawane uzasadnienia, okazuje się, iż można odróżnić tożsamość europejską „unijną”, o której tak wiele pisze się w związku z trwającą już kilkadziesiąt lat integracją kolejnych europejskich krajów, oraz tożsamość europejską „kontynentalną”, która świadomie odze-

gnuje się od tego procesu i Europę definiuje przede wszystkim jako odrębny byt geograficzny, którego my, Polacy, przez całą naszą historię byliśmy integralną częścią. Problem jest o tyle trudny do rozstrzygnięcia, że powołujące się na Europę jako miejsca zamieszkania lub urodzenia uzasadnienia – zresztą najczęściej stosowane – są zazwyczaj bardzo lakoniczne, stąd potrzeba głębszego wniknięcia w sposób myślenia badanych, co nie jest możliwe w rutynowym sondażu. Ponadto, w odróżnieniu od tożsamości narodowej, za tożsamością europejską na co dzień nie kryją się silniejsze namiętności i ma ona – jak to wcześniej określono – „letni” charakter.

Socjologiczna analiza europejskiej kompetencji, w której należałoby sprawdzić, czy w konkretnych działaniach stosowane są europejskie wartości i czy spełniane są europejskie standardy, wymaga z pewnością bardziej rozbudowanego warsztatu badawczego. Pewnym wskaźnikiem, pozwalającym określić dalszą drogę postępowania, może być w tym względzie analiza tego, czego zdaniem badanych uczniów Polacy mogą się nauczyć od Europejczyków i odwrotnie. Porównanie odpowiedzi na te dwa pytania pokazuje, iż zdecydowanie różnie układa się ich kolejność, jeśli idzie o wartości procentowe. W rezultacie kształtują się dwie odrębne hierarchie cech i różne sposoby postępowania. Ten przypisywany Europejczykom można określić jako wzór dobrego obywatela oraz gospodarnego i społecznego człowieka. My z kolei, przynajmniej zdaniem badanej młodzieży, moglibyśmy Europejczykom służyć wzorem lekkoducha i spryciarza, któremu nieobca jest wiara oraz przywiązanie do rodziny i ojczyzny. Gdyby taki był stan rzeczy, czy w oparciu o tak dwa różne wzory dałoby się uzgodnić jakieś wspólne standardy europejskiej kompetencji?

Na zakończenie można jedynie wyrazić przypuszczenie, że pozostawienie na uboczu wyidealizowanych wzorów europejskich standardów, jak również negatywnego autostereotypu Polaka pozwoli zdecydowanej większości z nas – w tym także badanym uczniom klas maturalnych – w pełni uczestniczyć w kształtowaniu europejskiej tożsamości, a także w przyszłości współtworzyć zasady europejskiej kompetencji. Wprawdzie dzisiaj trudno byłoby określić przebieg tych procesów, ale jego fundamentem może być wyłącznie dalsza integracja wszystkich krajów będących częścią Europy.